

LWOWSKA BIBLIOTECZKA PEDAGOGICZNA. TOM 29.

Dr HELENA PODKULSKA

ŚRODOWISKO
WIEJSKIE

644
LWÓW 1938

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA R. SCHWEITZERA
WE LWOWIE, UL. BATOREGO 26.

Dr HELENA PODKULSKA

ŚRODOWISKO WIEJSKIE

~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH
Nr 1349~~

L W Ó W 1 9 3 8

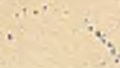
SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA R. SCHWEITZERA
WE LWOWIE, UL. BATOREGO 26.

~~Podk
Srod
1344
370~~



316.334.55

SN 18061



ŚRODOWISKO WIEJSKIE

ZAMIAST WSTĘPU.

Dotkliwie daje się odczuwać nauczycielstwu szkół powszechnych, pracującemu w szkołach wiejskich brak prac o wiejskim środowisku, jako środowisku wychowującym, — opartych o materiały swojskie i rodzime źródła tudzież obserwacje.

Próbowali temu brakowi zaradzić Prof. U. J. Dr Zygmunt Myślakowski, organizując w swym Seminarium Pedagogicznym w Uniwersytecie Krakowskim szereg prac, których wynikiem było olbrzymie i poważne dzieło: *Rodzina wiejska, — jako środowisko wychowawcze*. Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne. Lwów, 1931, — zawierające ciekawe rozprawy tak Prof. U. J. Dr Z. Myślakowskiego, pierwszorzędnego i najbardziej utalentowanego znawcy tych zagadnień w Polsce, jak też i Jego słuchaczy J. Płatka, A. Michny i T. Siwonia.

Ogłosił drukiem wyniki swych syntetycznych spostrzeżeń o psychice dziecka wiejskiego Dr Jan Kuchta w książeczce „*Psychologia dziecka wiejskiego a praca szkolna*“, II. wyd. Warszawa 1934 (Gebethner i Wolff) i poddał nawet analizie wiejskie środowisko (o. c. str. 18—25) charakteryzując je jako: środowisko religijne, — środowisko duchowo-kulturalne (książki, mała różnorodność wrażeń zewnętrznych, zabawy itp.), — środowisko gospodarcze, — środowisko ro-

dzienne i — środowisko przyrodnicze. Zestawił nadto bardzo bogatą bibliografię zagadnienia. Omówił tę książkę Prof. U. J. Dr Stefan Szuman w artykule „Dziecko wsi polskiej”. „Czas”. Kraków. 1934 (Nr 43).

Okazało się w końcu pod redakcją Marii Li-brachowej dziełko pt. „Dziecko wsi polskiej”, — zawierające próbne charakterystyki dzieci polskich z różnych stron kraju i ciekawe, źródłowe materiały do badań nad psychiką naszych wiejskich dzieciaków, — a później książka Jana Szelejewskiego „Dziecko wiejskie”. Poznań, 1934, — tudzież nie odbiegający zasadniczo od wywodów Dr Kuchty szkic Marii Grzywak Kaczyńskiej, — Jadwigi Michałowskiej, Zofii Narutowicz-Krasowskiej i Heleny Waławskiej pt. „Właściwości psychiczne dzieci wiejskich”. Oświata i wychowanie, 1936 (z. 3, marzec).

Brak jednak było dalej wyczerpującego przedstawienia wyników badań obcych nad środowiskiem wiejskim, — (dostępnego dla nauczyciela szkoły wiejskiej, nie zawsze znającego kilka obcych języków), któreby pozwoliło mu z jednej strony zorientować się w tym, co już na interesującym go polu nauki zrobiono za granicą, — a z drugiej pobudziło do samodzielnych spostrzeżeń nad życiem wsi polskiej i psychiką jej dzieci.

Uzupełnić ten brak stara się niniejsza książeczka, próbująca szczegółowo omówić wyniki badań najwybitniejszych uczonych niemieckich nad wiejskim środowiskiem.

R.

„ŚRODOWISKO WIEJSKIE“.

Wieś — jako środowisko wychowujące.

Przesączające się wpływy miasta. — Rozkład w pierwotnej strukturze wsi. — Stanowisko Busemanna w tej kwestii. — Związek wieśniaka z ziemią, ściśle zespolenie z przyrodą. — Formy gospodarstwa wiejskiego. — Życie pracy, przebiegające w rytmie natury. — Związek dziecka wiejskiego z przyrodą. — Dom i otoczenie najbliższe. — Praca w życiu dziecka i wrastanie w świat dorosłych. — Charakter wspólnoty wiejskiej. — Konserwatyzm i kastowość wsi. — Rysy duchowe wieśniaka. — Prymitywny pogląd na świat. — Religijność. — Moralność. — Kultura wiejska. — Ogólne zadania wiejskiego wychowania.

Środowisku wiejskiemu poświęcono w literaturze pedagogicznej niemieckiej stosunkowo dużo miejsca i śmiało można powiedzieć, że obok środowiska proletariackiego wieś opracowana jest najdokładniej i najwszechstronniej. Starano się podejść do zagadnienia z różnych stron, na podstawie wnikliwej obserwacji ustalić wszystkie czynniki, determinujące człowieka, wychowującego się w takiej a nie innej atmosferze. Starano się więc poznać nie tylko naturalne podłoże, nie tylko zbadać warunki zewnętrzne bytowania, ale i znaleźć współzależność z duchowo-objektywnymi tworam i współzależność z czynnikiem personalnym środowiska. Zakres pracy ogromny, punkty widzenia pod pewnymi wzglę-

dami rozbieżne, układ prac poszczególnych różny, istota jednak ta sama. U wszystkich autorów doszukać się możemy pewnego uzgodnienia, gdy chodzi o zdanie sobie sprawy z wychowawczych czynników życia wiejskiego, tudzież o rysy charakterystyczne, odróżniające wieś jako środowisko od miasta.

Pod względem ekonomicznym stoi wieśniak na stopniu większej niezależności od przemysłu i handlu, psychicznie cechuje go większa prostota struktury, pierwotność pod względem kultury. Coś z średniowiecza tkwi w kulturze wiejskiej, a wieśniak ma coś wspólnego z dzieckiem. Wśród warstw społecznych będzie to warstwa najmłodsza ale i najżywotniejsza. Z trwogą dlatego patrzą niektórzy na owo przesączenie się wpływów miasta, zagrażających rodzimej kulturze wiejskiej. L'Houet akcentuje ten upadek współczesnego, niemieckiego włościaństwa, a wielu mu potakuje.

Do lat 80-tych ubiegłego stulecia była wieś całkowicie izolowana od wpływów miasta. Dzisiaj stosunki uległy gruntownej zmianie. Miasto wyciska swe piętno na wsi, przesącza swe wpływy, a powody są różnorodne. Młodzież wyjeżdża na naukę do miasta, czy też szuka w nim pracy zarobkowej, docierają także na wieś przedstawiciele partyj politycznych. Najdotkliwiej daje się odczuć w kulturze wiejskiej zachwianie podstaw życia gospodarczego. Do walki stanął dawny, konserwatywny świat wiejski i miejski więcej radykalny, stąd rozłam w duszy, stąd rozpad dotychczasowej jednolitości. Trzeba zrozumieć duchowe podłoże tych zmian. Doniedawna życie wiejskie było związkiem, wspólnotą, było dostosowane do zwyczajów, tradycji, silnie jednak nieuświadomione i irracjonalne. Obecnie duch indywidualizmu, duch racjonalistyczny wiejący od strony miast rozkłada dawne obyczaje, rozluźnia dawne for-

my, a jednostkę wyodrębnią, życie każe kształtować według własnej woli z pominięciem drugich. Nie zadawalnia się dawnymi formami, ale każe szukać nowych. To, co irracjonalne występuje na plan dalszy, na pierwszy wysuwa się obecnie interes. Młodzież nie widzi już tylko zadowolenia w pracy, chce czegoś więcej, chce coś z życia mieć, a to coś jest niejasno sformułowane. W życiu wieśniaka zaszła więc zmiana. Miasto jednak nie opanowało jeszcze niepodzielnie wsią.

Trudno mówić o upadku wsi, istnieją wioski, gdzie przejście odbywa się w formie łagodniejszej, a są i takie wioski, gdzie duch ludu odwrócił się od miasta i na drodze religijnej szuka obrony. Zgodzić się jednak trzeba z tym, że dawna forma zwolna zanika. Przyszłość wsi leży, powiada Dietz, nie w formie ale w życiu wewnętrznym, które rozwinąć się może na podłożu surowej powagi pracy wieśniaczej, z drugiej strony wytryska z głębin irracjonalnych pokładów duszy. A znaleźć drogę do tych właśnie pokładów duszy wieśniaczej, zbudzić je, jeśli drzemią i wzmocnić w walce życiowej — oto główne zadanie i cele wychowawcze miasta.

A posłuchajmy, jak ustosunkowuje się do tego problemu Busemann, charakteryzując wiejskie środowisko. Wiejski, prymitywny pogląd na świat ze swą poglądowością i akcentem logicznym jest dziecku łatwo dostępny, religijno-obyczajowe wyobrażenia obracają się w granicach dziecięcego rozumienia. A życie samo uczy najskuteczniejszą metodą, bo przez pracę. Mało może daje materiału ta szkoła życia, ale materiał za to pogłębiony i podstawowy. Ciasny zakres tego, co dostrzegalne, tym silniej pobudza ciekawość, ćwiczy zdolność obserwacji, chroni przed wybujałą fantazją. Wieś ukazuje się więc jako idealne, pedagogiczne środowisko, idealne w swym planie nauki i idealne w metodyce. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z pewnych braków. Kultura wiej-

ska to kultura prymitywna, dziecku dostępna, ale niezdolna wyjść poza dzieciństwo. Gdyby nie pomoc duchowa w formie wiejskich szkół gospodarczych, odczytów — gdyby nie pomoc ludzi z miasta, wieś doszłaby do ekonomicznego zubożenia. Szkoła wiejska powinna zachować to, co istotne w psychice ludu wiejskiego i co stanowi jego siłę — z drugiej strony powinna dać zrozumienie konieczności intelektualnego uzupełnienia tej kultury, dać poczucie łączności z miastem, z całością. Wskutek wtargnięcia miejskiej kultury na wieś widoczny jest obecnie rozkład w pierwotnej strukturze wsi i jego złe strony. Z tężyzną wiejską np. łączy się miejskie wyrafinowanie życia seksualnego. To samo pomieszanie kultury widoczne w mowie, w formach towarzyskich, w ubiorach, w poglądach religijno-moralnych, w lekturze.

Z kultury miejskiej przyswaja sobie wieś rzeczy bezwartościowe. Chodziłoby o to, by doprowadzić wieś do samokształtowania z pomocą miejskiej inteligencji. To jest najważniejsza droga wyjścia.

W kulturze prawdziwej wsi wyróżnia Busemann trzy warstwy. Najwyższa — to wpływy miasta, a z tym wiąże się zastosowanie racjonalnej techniki gospodarczej, propagowanej przez wiejskie szkoły gospodarcze, stowarzyszenia, prasę. Średnia warstwa — to wcześniej zepchnięta kultura miasta. Najgłębiej nakoniec leży dawna, pierwotna struktura wsi. Do tej pierwotnej, najgłębszej warstwy stara się dotrzeć L'Houet w swym studium i wykazać istotne i niespożyte wartości drzemiące w duszy ludu.

Przypatrzmy się bliżej środowisku wiejskiemu. Najważniejszą rolę w rozwoju i kształtowaniu człowieka odgrywa bezsprzecznie czynnik *p e r s o n a l n y*, składnik społeczny jego otoczenia. Zdać sobie jednak trzeba sprawę i z tego, jak ważną jest okoliczność, gdzie człowiek wzrasta, jakie jest otoczenie naturalne, jaki wpływ takich czynników:

jak klimat, gleba, pogoda, zmiany pór roku itd., jednym słowem podkreślić należy te czynniki, o których mówi Hellpach w swym bardzo ciekawym studium „Geopsychische Erscheinungen“. Wykazuje Hellpach, iż wpływem środowiska podlega nawet coś tak indywidualnego, jak temperament człowieka. Nawet najbardziej wyrafinowana kultura, powiada, wzrastać przecież musi na naturalnym podłożu, wśród określonych warunków atmosfery. Człowiek, który pod wielu względami ujarzmił już naturę, pod wielu innymi pozwolił sobie ujarzmić. Przyroda stwarza dzięki klimatowi i właściwościom gleby specjalne warunki i w ten sposób zmusza człowieka do takiego a nie innego sposobu życia. Świat otaczający działa zaś tym silniej im dłużej człowiek podlega niezmiennie jego wpływom.

Gdy mowa jest o środowisku wiejskim, z tych rzeczy trzeba sobie koniecznie zdać sprawę. Obraz byłby niepełny, gdyby uwzględniło się środowisko obiektywno-duchowe czy personalne, a pominęło zupełnie ów czynnik naturalny, kształtujący człowieka, który w odniesieniu do wieśniaka, jak zobaczymy, odgrywa tak ważną rolę, zwłaszcza gdy chodzi o urabianie jego poglądu na świat i kształtowanie jego charakteru. Dla wieśniaka rodzinna ziemia znaczy coś więcej, niż rzecz codziennego użytku, ojcowizna jest czymś mistycznym, świętym, jest tym podłożem, w które wrasta każdym włóknem swego jestestwa. To też nie możnaby wieśniaka zrozumieć bez tego naturalnego podłoża, na którym wzrasta. Człowiek jest najściślej związany z ziemią, a związek ten człowieka z ziemią trzeba specjalnie podkreślić, gdy mówi się o środowisku wiejskim. Trwały związek człowieka z naturą powoduje to, że zyskuje on dominujące znaczenie w kształtowaniu jego świata przeżyć. To też różnice znaczne dadzą się zauważyć w psychice dziecka wiejskiego i miej-

skiego, różnice uwarunkowane właśnie naturalnymi czynnikami środowiska.

Zagroda rodzinna, niwa wiejska, wieś — oto świat wieśniaka, w którym czuje się dobrze i pewnie, a poza który rzadko tylko wybiega. Mówiliśmy o warstwach w kulturze wsi. Najgłębsza warstwa to pierwotna struktura wsi. Oprócz dialektu, prawdziwej mowy ojczystej wsi, oprócz form osiedlenia uwzględnić tutaj trzeba pogląd na świat naiwnego, nieodróżnionego człowieka zbiorowego. Jednostka nie ma właściwie sądu, wszystkim kieruje g r o m a d a j a k o c a ł o ś ć, wpływa nawet na urabianie sądów, wierzeń poszczególnych jej członków. 3 typy ludzi wyróżnić można na wsi: 1) wieśniaków w całym tego słowa znaczeniu, 2) ludzi zamieszkałych na wsi, 3) wieśniaków rodowitych, szukających zarobku w mieście i przenoszących kulturę miejską na wieś. Trzy formy gospodarstwa posiada obecna wieś: a) wielkie posiadłości, b) średnie i małe, c) gospodarstwo bez własnej ziemi (pracownicy wiejscy). Właściwą formą wsi jest forma druga. W szybkim tempie rozwijająca się technika wniosła pierwiastki, które nie mogły być całkowicie zasymilowane, a które spowodowały pewne zaciemnienia w życiu wiejskim, rozerwały naturalną zwartość struktury. To są fakty, z którymi liczyć się musi polityka gospodarcza i społeczna. Główne rysy gospodarstwa wiejskiego pozostały jednak mimo wszystko niezatarte. Wszystko jest celowe, pełne życia, stąd coraz to odnawiająca się łączność między człowiekiem a ziemią. Życie upływa w powolnych rytmach, a w nich rozbrzmiewają zawsze znowu podstawowe akordy człowieczeństwa (Bode i Fuchs).

Życie wieśniaka to życie pracy, a praca to ciężka, uzależniona od natury, ziemi i pogody. Sam rodzaj pracy nie wymaga specjalnej ruchliwości ducha, szybkiej orientacji, prędkiej decyzji, rezultaty pracy uzależnione są bowiem

w znacznej mierze od przyrody. Życie wieśniaka przebiega w rytmie natury. Wiosna — lato — jesień — to okres pracy, zima jest do pewnego stopnia odpoczynkiem. Praca na wolnym powietrzu rodzi fizyczną i duchową tężyźnię, mimo niehigienicznych warunków, w których wieśniak wzrasta. Zdrowie ducha i ciała, nerwowa wytrzymałość, trzeźwość poglądu na świat — oto, co zawdzięcza wieśniak ścisłemu zespoleniu z naturą.

Ten ścisły związek z przyrodą ma również znaczenie dla psychicznego rozwoju dziecka; każde dziecko niezależnie od tego, z jakiego pochodzi środowiska, znajduje na wsi otoczenie, które mu najwięcej odpowiada. To też owo wrastanie w kulturę, które uznać trzeba za istotę wychowania i kształcenia w stosunkach wiejskich, dokonać się może w sposób jak najbardziej naturalny, nic bowiem nie wpływa korzystniej na rozwój, jak bezpośredni wpływ przyrody. Spranger mówi, że dziecko jest częstką życia przyrody. Należy to rozumieć w ten sposób, że dziecko nie może się wyzwolnić ze swego otoczenia, jest jeszcze z nim zrośnięte. Nie ma jednak jeszcze u dziecka oceny przyrody, związek jest czysto intuitywny, do świadomego przeciwstawienia się jej jeszcze nie dochodzi. Tak zachowuje się dziecko od 9—10 r. życia. Dopiero dziecko 10—14-letnie zdolne jest do przeżyć. Z trwałej łączności, z owego zespolenia się z przyrodą przechodzi dziecko zwolna do stosunkowo głębokich przeżyć. Dziecko wiejskie inaczej odczuwa przyrodę niż dziecko miejskie. Przerażenie na widok burzy jest intensywniejsze, wyobrażenie o pełnej tajemnic przyrodzie żywsze, radość na widok jej piękna cichsza i głębsza i mało się uzewnętrzniająca — ponad wszystkim tym unosi się coś z charakteru bajki. Dziecko chętnie słucha opowiadań, które ożywiają oczyste lasy, napełniają je postaciami z bajki. Nie należy jednak rozumieć tego w ten sposób, że wszystko ujmuje ono

tylko z punktu widzenia bajki. Układać wiersze na temat przyrody i życia przyrody — oto największa radość dziecka wiejskiego. Ulubiony temat to w i o s n a i z i m a. Fantazją ożywia dziecko przedmioty natury. Chociaż w opisach przyrody u dzieci wykazać można reminiscencje czytanych czy słyszanych motywów, to jednak będą one dostosowane do własnych uczuć. Z tego powstaje potem ów elementarny, estetyczny związek z przyrodą.

A jeszcze jedno należy podkreślić. Zdolność postrzegania u dziecka wzrasta w obcowaniu z naturą. Z postrzeżeń zaś, wyobrażeń dochodzi się do pojęć, a więc myślenia. Myślenie u dziecka związane jest z przedmiotami. Nic abstrakcyjnego nie istnieje dla dziecka. W związku z konkretnością wyobrażeń i myślenia pozostaje fantazja. Fantazja kombinacyjna rzadko występuje u dziecka wiejskiego nie dlatego, jakoby dziecko rozporządzało szczupłym zapasem wyobrażeń, lecz dlatego, że wyobrażenia są związane z rzeczywistością. Twory fantazji zarówno dziecka wiejskiego jak wieśniaka są realne. Świat pozazmysłowy wyposaża wieśniaka w cechy własne, ujmuje w właściwy sobie sposób. Właściwa forma dziecięcej fantazji — iluzja ujawnia się w zabawach dziecięcych. Dziecko tworzy sobie swój własny świat, często niezamącony i nienaruszony przez dorosłych. Ożywia rzeczy i żyje razem z nimi. Dziecko wiejskie żyje w świecie bajki stosunkowo długo, bo do 12, 13 roku życia, podczas gdy dziecko miejskie do 8, 9 r. życia. Dziecko dlatego czuje ciągnie do bajki, ponieważ w niej tkwi źródło ludowych odczuć tak mu pokrewnych, a dlatego dłużej trwa to przywiązanie do bajki, że jest dziecko silnie związane z najbliższym otoczeniem¹).

¹) Bode i Fuchs: „Psychologie des Landkindes“, str. 125, mówi: „Der Knabe der allein auf weitem Flur seine Herde hütet, die

Ośrodkiem ojczyzny wieśniaka jest dom rodzinny. Prymitywne jest jego urządzenie, jednak wszystko jest dla wieśniaka pełne życia, przepojone wdziękiem. Rysy w podłodze, plamy na ścianie mają dla niego swoje znaczenie. Izba sypialna ciasna, stąd po dwoje, troje dzieci sypia w jednym łóżku, a ponieważ na noc zamyka się skrzętnie wszystkie okna, stąd rozumiała podatność na gruźlicę. Światem swojego rodzaju jest kuchnia wiejska z garnkami, miskami, talerzami, wiadrami. Dziecko znachodzi tu wiele materiału do obserwacji i wiele sposobności do działania. Także piwnica z zapasami — sień, gdzie dziecko przepędza czas w dni deszczowe wśród starych skrzyń i paczek nastęrcza dużo materiału. W stajni znowu zaznajamia się z końmi, krowami itp. W stodole z narzędziami pracy, sprzętami, worami i maszynami. W pobliżu domu leży ogród owocowy czy jarzynowy z grządkami kwiatów. Ten mały, a przecież tak bogaty świat w domu i przy domu jest pierwszym kręgiem, w który dziecko wrasta, który zdobywa wszystkimi zmysłami, który ożywia własną fantazją.

Wcześniej już wrasta dziecko w świat ludzi dorosłych, struktura bowiem życia wieśniaka niesie z sobą zatarcie w znacznej mierze różnic między dzieckiem a człowiekiem dorosłym. Prostota sprzętów, różnorodność zajęć wcześniej pozwala dziecku wrócić w świat dorosłych. W mieście świat dziecka i świat dorosłego są od siebie rażąco różne. To też zajęć dziecko pracą gospodarczą znaczyłoby tyle, co dopuścić się względem niego przewinienia, podczas gdy na wsi jest to rzecz najnaturalniejsza w świecie. Dziecko jest świad-

Kinder, die von großen Wäldern umgeben aufwachsen oder deren Erlebniswelt sich auf den kleinen Kreis eines abgelegenen Dorfes beschränken muß, die streben nicht forschend in sagenhafte Weiten sie kehren sich dem Selbst zu und lieben Stille des Märchens länger als das im brausenden Leben der Großstadt aufgewachsene Kind“.

kiem pracy rodziców ale samo wcześniej już bierze w niej udział. Zabawa schodzi na plan drugi, miejsce jej zajmuje praca. Zespala ona dziecko z naturą i nastęrcza dużo materiału do obserwacji. W pracy i dzięki pracy wzrastają siły dziecka, jego zdolności fizyczne i duchowe. Dziecko poznaje kształt i materię rzeczy w codziennym z nimi obcowaniu tak dobrze, że dziecko miejskie w najlepszej szkole pracy nie znajdzie czegoś wartościowszego. W pracy i dzięki pracy rozwija dziecko takie cnoty jak pilność, punktualność, sumienność. Przyjmując odpowiedzialność za swą pracę, za jej dobre wykonanie, wcześniej już zaprawia się dziecko do samodzielności i wyrabia w sobie wolę. Złe skutki oczywiście ujawnią się przy nadmiarze i przeciążeniu dziecka pracą, bo doprowadza to nawet do zahamowania rozwoju fizycznego. Dzięki pracy zyskuje dziecko stanowisko i znaczenie w obrębie własnej rodziny, dzięki pracy wchodzi w obręb społeczności gminy, zyskuje także jej uznanie. Przy pracy dziecko, słuchając opowiadań o stosunkach, panujących na wsi wcześniej wyrabia sobie sąd o wszystkich sprawach, coraz głębiej wrasta w świat wartości swego otoczenia.

Prakomórką życia społecznego jest rodzina. O rodzinie wiejskiej jako środowisku wychowawczym była już mowa na innym miejscu. Życie rodziny podobnie jak życie wieśniaka przebiega w ustawicznym rytmie pracy.

Mieszkańcy wsi tworzą związek swojego rodzaju. Węzły gospodarcze, pokrewieństwa, sąsiedztwa, przyjaźni łączą poszczególnych ludzi, tworząc twór społeczny, zależny w swym charakterze od miejscowości, krajobrazu. Gdzie panuje zwyczaj podziału ojcowizny inaczej kształtuje się życie społeczne wsi, niż tam, gdzie panuje prawo dziedziczenia, inaczej znowu tam, gdzie mieszkańcy długo żyli w zależności, a inaczej tam, gdzie byli wolni, inaczej, gdzie jest dwór, a inaczej gdzie wieś nie posiada dworu. Zamknięcie obszaru życiowe-

go, ściśle ograniczenie możliwości stosunków, podobny sposób życia przez całe generacje i fakt, że wieś jako społeczność życiowa obejmuje wszystkich ludzi, którzy w niej żyją — oto czynniki, określające charakter wspólnoty wiejskiej. Jest to jednak prymitywny rodzaj uspołecznienia, łączność wieśniaka z gromadą nie polega bynajmniej na zdolności głębokiego wczuwania się, ale jest to raczej związek instynktowo-nieświadomy. Pomędzy wsiami istnieją tarcia, w których główną rolę odgrywają młodzi chłopcy, przy czym często na jaw wychodzi nieskrępowana niczym brutalność. Zaznaczyć trzeba, że walki wsi są prototypem walk ludów. Tylko w obrębie wspólnoty wiejskiej bliźni uchodzi za przyjaciela. Trudno jednak mówić o głębi przeżyć. Żyje się wprawdzie w wspólnym rytmie, ale nie widzi cudzych cierpień ni radości, nie ma dla nich zrozumienia jak nie ma dla swoich własnych. Wytłumaczyć by to można tym rysem psychiki, który nazwał Busemann *sympsychizm* w przeciwieństwie do *diapsychizmu*. To, co się odczuwa jako wspólnotę, to są małe nędze i radości dnia powszedniego. Wszelkie uzewnętrznienie stosunków sąsiedzkich nosi ton przyjaznego umiarkowania i roztropnej powściągliwości. Typowe na wsi są przepisowe formy pozdrowienia i tradycyjne pytania dotyczące powodzenia. W obrębie sąsiedztwa nie ma tajemnic, kto by je miał, staje poza nawiasem gromady, traci jej zaufanie, a nawet narazić się może na jej szyderstwo i pogardę.

Związki sąsiedzkie uzewnętrznić się mogą w dwojakiej formie, albo sąsiedztwo bierze udział w zdarzeniach poszczególnych rodzin, albo ujawnia się przy wspólnych uroczystościach wiejskich. Narodziny np. nowego mieszkańca wsi, wesela, chrzciny, wypadki nieszczęśliwe, choroba, śmierć, a nawet drobne troski życia codziennego — oto okoliczności, w których zainteresowane być może otoczenie sąsiedzkie.

Wesele na wsi jest np. zdarzeniem dnia, o którym powszechnie się mówi bez względu na sam udział w tej uroczystości. W niektórych wsiach znowu wesele jest wielką, rodzinną uroczystością tak, jak było w dawnych czasach. W wspólnych uroczystościach wiejskich bierze udział młodzież, ona nadaje im ton, ona je organizuje. Wspólnota przejawia się jeszcze w ubiorze, w zabawach ludowych, w sposobie rozmieszczenia domów, w stylu względnie sposobie budowania.

Stosunki sąsiedzkie nie tylko mogą mieć charakter przyjacielski, ale również wrogi. Osobista uraza nigdy długo nie pozostaje osobistą, ale wprost automatycznie przechodzi na rodziny całe i dzieli wieś na dwa wrogie obozy. Obecnie stosunki sąsiedzkie ulegają rozłúżnieniu. Poważnym czynnikiem rozkładu jest wzmagające się u p r z e m y s ł o w i e n i e. Stosunkowo mniejsze znaczenie ma wciskanie się nowych form gospodarczych. Na trzecim miejscu wymienić trzeba jako rozkładowy element rozdwojenie wyznaniowe. Im większe jest rozdwojenie wyznaniowe, tym większa ilość związków, a im większa liczba związków, tym większe ograniczenie stosunków sąsiedzkich. Przedostające się z zewnątrz wpływy wnoszą nowy ferment i wieś staje się niejednokrotnie widownią rozdwojenia politycznego i religijnego. Związki na wsi są, powiada Dietz, oznaką, że ludzie nie znachodzą już zadowolenia w rodzinie, w wspólnotcie wiejskiej. Na ogół jednak można powiedzieć, że mieszkańcy tworzą jeszcze jedność. Współpraca, zależność gospodarcza, węzły towarzyskie wytwarzają wewnętrzną spójnię. Poza gromadę jednak wieśniak nie wychodzi i zrozumienia dla innych urzędzeń, organizacyj społecznych nie posiada. Wszelkie zarządzenia państwa nie znachodzą u niego zrozumienia. Lata wojny nie rozbudziły zapału obywatelskiego. Wojna, przewrót polityczny, związane z tym zmiany wywołały tylko zamieszanie w pogłądach wieśniaka na porządek i prawo. Monarchia lepiej od-

powiada strukturze psychicznej wieśniaka, niż demokracja, pożąda bowiem wieśniak czegoś trwałego, stałego, a nie wiecznie zmiennego. Stanowisko jego wobec państwa jest ściśle określone i nic nie pomaga wszelkiego rodzaju perswazja np. takiego rodzaju, że państwo jest wyniszczone wojną. Dla potrzeb państwa brak wieśniakowi zrozumienia, nie można jednak wysnuć z tego prostego wniosku, jakoby wieśniak był pozbawiony miłości ojczyzny. Miłość ojczyzny jest miłością ojcowizny, ojczyzną bowiem wieśniaka jest jego rola, z ziemią zrośnięty gotów jest jej bronić, krew nawet za nią przelać. To jest zupełnie zrozumiałe. Patriotyzm wieśniaka ma charakter lokalny, to „genius loci“, jak powiada L'Houet. Z tym łączy się ciasnota poglądów, odgraniczenie się od wszelkich nowości. Wieśniak nie ma po prostu czasu interesować się tym, co przychodzi z zewnątrz, z dalekiego świata. To tłumaczy konserwatyzm wsi¹⁾.

Wspomnieć jeszcze trzeba o kastowości, która zachowała się w niektórych wioskach, jest to pewnego rodzaju społeczny dystans, że tak to określe. Uzależnione to jest w przeważnej mierze od stosunków posiadania, a jaskrawo w takich wypadkach daje się odczuć różnica między bogatym a biednym. Stosunki te oddziałują na dzieci. Jest to swojego rodzaju pogładowa lekcja; dziecko wczesnie poznaje różnice społeczne między ludźmi.

Jak widzieliśmy, życie na wsi jest uregulowane przebiegiem codziennej pracy, uwarunkowane naturą i tradycją. Stosowanie się do tego rytmu, podyktowanego naturą zwol-

1) „Das Festhalten am alten führt zu einer Sicherheit und Gedicgenheit des Lebens freilich auch zu einen gewohnheitsmäßigen, oberflächlichen, unproduktiven und unselbständigen Leben. zu einer geistigen und seelischen Erstarrung und zu einen gefährlichen Zurückbleiben hinter der Zeitentwicklung“ (str. 67, Dietz: Das Dorf als Erziehungsgemeinde).

na rozwinęło rodzaj społecznego przymusu. Dochodzi to do uświadomienia, gdy ktoś odbiega od normy. Najwyższą siłą, normująca życie wieśniaka wypływa z opinii publicznej. Wszystko, co nowe, co odbiega od normy jest przedmiotem komentarzy. Uznanie na wsi zyskuje się albo dzięki majątkowi albo dzięki wynikom gospodarskiej pracy. Zewnętrzny przymus stawia wszystkich na jednej płaszczyźnie. A chociaż dzisiaj dotarły wpływy miasta na wieś, to jednak mimo wszystko ten duch konserwatyzmu, tradycji, ten duch wspólnoty jest rysem istotnym wsi i rysem psychiki wieśniaka.

Współżycie z drugimi, współpraca, ten duch wspólnoty tak charakterystyczny dla wsi wyciska swoje piętno na psychice człowieka. To, co jest dumą i dorobkiem duchowym człowieka kultury: indywidualność, osobowość, tego brak wieśniakowi. Jak mówi L'Houet nie człowiek, nie osobowość ale z a g r o d a j e s t o s i ą, dokoła której wszystko się obraca. Następnym wspólnoty życiowej będzie więc daleko idące upodobnienie żyjących razem. Podobne warunki życiowe stwarzają podobne możliwości rozwoju i zacieśniają ich krąg. L'Houet mówi o tym, że twarze młodych dziewcząt i chłopców są do siebie podobne, a różnice płci naogół mało rzucają się w oczy; dziewczęta i chłopcy nie wykazują prawie różnic psychicznych. Zatrata, względnie niezdolność wytworzenia w sobie osobowości, „n i e o s o b o w o ś ć”, jak nazywa to L'Houet — oto rys charakterystyczny wieśniaka, rys wytworzony na podłożu wspólnoty. Trzeba w psychice wieśniaka obok tego podkreślić i inne rysy, będące wytworem właśnie takiego a nie innego sposobu życia. Szczerłość w postępowaniu, prostota, oto co cechuje wieśniaka. I można przejść poszczególne dziedziny życia, a wszędzie odnajdziemy ten sam rys. W jedzeniu, picciu, ubiorze przebija prostota, szczerłość — ten sam rys w zawieraniu małżeństw (wieśniak żeni się nie z miłości ale z interesu). To samo spotkamy

w dziedzinie poezji, sztuki. Nie ma tu nic takiego, co by było odbiciem wewnętrznej dążności: uchodzić za coś, być czymś, względnie chcieć być czymś, czym się nie jest w istocie. Struktura psychiczna wieśniaka wyklucza wszystko to, co pustym świeci blaskiem, blichtrzem jest i błagą li tylko. Życie wieśniaka — to życie bez „salonowych komplimentów i grzeczności“¹⁾). Gdy wieśniak nie może powiedzieć prawdy w oczy — milczy. Gdy serce próżne, usta milczą. Życie wieśniaka — to życie pełne prostoty, szczerości, naiwności. Przez naiwność należy rozumieć tak, jak ujmuje to L'Houet, zgodność mowy i czynów człowieka z jego myśleniem²⁾).

Tam, gdzie zachodzi kongruencja między wewnętrznym życiem a jego uzewnętrznieniem, tam można mówić o naiwności. I w tym znaczeniu naiwność odnajdziemy u wieśniaka w jego stosunkach życiowych i w jego przeżyciach. Nawet w dziedzinie erotycznej, w stosunku kobiety do mężczyzny odnajdziemy ten rys, nie ma tutaj bowiem tych aż pod obłoki sięgających moralnych wymogów, a w praktyce tyle skłonności do ekscesów. Cechuje wieśniaka umiarkowanie i ten rys widoczny nawet w jego stosunku do pracy. Są momenty wytężonej, nadludzkiej wprost pracy, ale to są tylko wyjątki. Poza tym jego życiowa intensywność to „Dreiviertelkraft“, jak to nazywa L'Houet. Każda czwarta część całości przeznaczona jest na odpoczynek. To też niedziela inaczej wygląda na wsi niż w mieście.

¹⁾ „Leere Höflichkeit, geheime Freundschaft, Mitmacherei um des Ansehenswillen gibt es nicht. Gradheit, Derbheit, Biederkeit sind die oft gelobten Tugenden des Landmenschen“.

²⁾ „Überall, wo eine Kongruenz, eine Übereinstimmung zwischen des Menschen Innen und Außenleben sich findet, überall da ist Naivität. Die Naivität schließen wir damit unsere Theorie, deckt sich zum großen Teil mit der Herbatschen Idee der inneren Freiheit“ (L Houet, str. 79).

Widzimy więc z powyższych wywodów, że wieśniak jest wytrwały, szczery, umiarkowany, naiwny, przywiązany do tradycji, konserwatywny. Jego nastawienie życiowe jest raczej ekonomiczno-gospodarcze, chociaż nie wszyscy godzą się z tym, by brak było wieśniakowi zrozumienia dla wartości czysto teoretycznych. Na pierwszy plan wybija się wprawdzie zdrowy rozsądek, rozsądek jednak nie posunięty aż do tych granic, by zdolny był dojrzeć i przejrzeć użyteczność rzeczy nowych. Myślenie wieśniaka, o ile nie jest zajęte sprawami gospodarczymi, krąży dokoła dwóch rzeczy natury i Boga. Zmysł odczucia piękna widoczny jest u wieśniaka, nie można jednak do tego przykładać miary człowieka wykształconego. Odczucie piękna jest prymitywne, dziecięce raczej. Zmysł piękna, chociaż nie rozwijany i nie kształcony tkwi w psychice, a ujawnia się w usiłowaniach upiększenia mieszkania, w barwach ogrodów kwiatowych. Podkreślić jednak trzeba ekonomiczno-gospodarczy punkt widzenia nawet w odczuwaniu estetycznym. Podoba się w pierwszym rzędzie to, co przynosi korzyść, pożytek.

Życie duchowe wieśniaka nie jest tak zróżnicowane jak życie mieszkańców miasta. Na pierwszy plan w psychice wieśniaka wysuwa się fantazja i uczucie (bajki, opowiadania, zagadki, sny, czary, gusta). Pod wielu jeszcze względami wieśniak przypomina dziecko. To też różnica między dzieckiem a dorosłym nie jest tak wielka jak w mieście. Życie uczuciowe silnie rozwinięte przepaja sobą świat myśli wieśniaka, pod wielu względami jest to myślenie pierwotne. Nie odczuwa wieśniak logicznej sprzeczności, jest niezdolny do abstrakcji, myślenie jego jest ociężałe, niesamodzielne ale społeczne.

Pogląd na świat jest prymitywny, polegający na przyjmowaniu cudzych wyobrażeń i to takich, które mają najwięcej zwolenników. Dzięki imitacji i sugestii dociera ten

prymitywny pogląd na świat do dusz młodocianych i nie potrzeba żadnej specjalnej nauki, żadnych przekonywujących dowodów, by był przyjęty. Za cały dowód wystarcza rzut oka w przeszłość, oparcie się na tradycji. Jednostka nie ma właściwie własnego sądu. Obyczaj ludowy, wiara ludowa, medycyna ludowa i metafizyka ludowa są tego rodzaju, że sąd jednostki tutaj na nic nie jest potrzebny. Gdy idzie się do lekarza, wierzy mu się mniej niż środkom przyrządzonym na nowiu. Zapoznaje się wieśniak w szkole z teorią kopernikańską, a jednak mimo to wierzy nadal, że słońce jest świecąca płytą. Ktoby rozumował inaczej — w opinii ogółu uchodzi za głupca. Prymitywny pogląd na świat wieśniaka ma charakter konkretny, poglądowy. Wieśniak wierzy ściśle w to, co podpada pod zmysły. Temu nie sprzeciwia się bynajmniej wiara w demony i duchy, wszystko to bowiem przeżywa wieśniak poglądowo. Zabobonny wieśniak nie myśli o upiorach, ale je widzi przy sposobności, albo wierzy w nie dlatego, że widział je ktoś drugi¹⁾). Obraz świata u typowego wieśniaka nosi silne zabarwienie afektywne. Rzeczy, które nie wchodzą w bezpośredni, silny kontakt z jedzeniem, pićciem, mieszkaniem, ubraniem, życiem seksualnym stoją poza obrębem tego obrazu świata jako rzeczy zbyteczne. Nie wyklucza to jednak w światopoglądzie wieśniaka rzeczy nadzmysłowych. Czary, gusła, wiara w duchy, wszystko to ma dla wieśniaka takie samo znaczenie życiowe jak dla człowieka kultury czystość, sport, witaminy. Brak w prymitywnym obrazie świata tego, co nie przynosi pożytku ani nie sprawia człowieka o lęk. Zrozumienia dla czystej wiedzy wieśniak nie posiada. Z drugiej strony wierzy wieśniak w rzeczy cudowne, gdyż może to mieć znaczenie, a chociaż nie ma na pierś rzut oka, można się go doszukać i doszukuje

¹⁾ Adam Fischer: „Lud polski“. Lwów, 1935.

w końcu. Pogląd na świat tego rodzaju zbliżony jest bardzo, jak już wspomniałam, do poglądu na świat dziecka¹). Podobnie jak dziecko buduje swój świat zabawy i ożywia go, tak samo i wieśniak od tysiąca lat wznosił swój świat zabawy w podaniach, mitach, bajkach, pieśniach. A w tym i obok tego świat zabobonów, wiary ludowej z jej złymi i dobrymi duchami. Im cudowniej w tym świecie — tym lepiej. We wszystkim tym tkwi gra fantazji. Dziecko żyje w świecie bajki o wiele chętniej niż w świecie rzeczywistości i to samo można by powiedzieć o wieśniaku. Prawdziwy wieśniak żyje właściwie w świecie bajki po dziś dzień.

Obok poglądu na świat trzeba uwzględnić pogląd na samego siebie. I pod tym względem jest wieśniak zbliżony do stadium prymitywnego i do dziecka. Świadomość samego siebie bierze punkt wyjścia od świadomości własnego ciała, by potem dopiero ogarnąć własne życie duchowe. Typowy wieśniak dumny jest ze swej siły cielesnej, z wielkości i budowy ciała. Osobę własną ocenia raczej z biologicznego i ekonomicznego punktu widzenia a nie etyczno-religijnego. Przeważa ten rys już u dzieci wiejskich w porównaniu z dziećmi miejskimi. Podczas gdy 41% dzieci wiejskich, mówiąc o sobie zwraca uwagę na własne ciało, to wśród dzieci miejskich spotkamy tylko 5% takich (Busemann). Trudno u wieśniaka mówić o rozszczepieniu na obserwującą i przedmiotem obserwacji będącą jaźń, trudno mówić o diapsychicznych przeżyciach. Psychika wieśniaka — to sympsychizm. Jest wieśniak wskutek tego na ogół szczęśliwszy od człowieka z miasta, który napróżno szuka ukojenia na wsi dla swych w refleksji zrodzonych przeżyć. Od diapsychizmu, od pełni świadomości do sympsychizmu nie ma powrotu. Jednak

¹) Dr J. Kuchta: *Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna*. Warszawa. 1934. III. wyd. (Średnie dziecięctwo).

przed diapsychiką stoi otworem droga do obopólnego zrozumienia, do zrozumienia cudzych i własnych przeżyć. Ubóstwo, jakie daje się zaobserwować w stosunkach wzajemnych na wsi, pociąga za sobą ubóstwo refleksji i mowy. Ubóstwo słownika, ociążałość w mowie widzimy także u dziecka wiejskiego. Była już o tym wzmianka, że sam rodzaj pracy wpływa na powolność myślenia wieśniaka, praca bowiem wieśniaka przebiega w rytmie natury, nie wymaga specjalnej ruchliwości ducha, nie wymaga szybkiej orientacji, czy decyzji. Rezultaty pracy uzależnione są od samej natury.

Religia wieśniaka ma również specyficzny charakter, zrozumieć ją będzie można, gdy uwzględni się stosunek wieśniaka do roli, to religia chęci posiadania (Habenwollens). Motywy trwogi to istotny składnik religii wieśniaka, która jest religią przykazań w pierwszym rzędzie. Wiara wieśniaka jest pełna magii. Obok Boga działają różne cudowne moce jak czarownice, demony, diabły itd. Gdy Bóg błogosławi, żniwa się udają, rodzą się zdrowe dzieci itd. A więc błogosławieństwo czy karę bożą widzi wieśniak w zewnątrznościach. Gdy spotka wieśniaka nieszczęście, rozumuje, że tak być musi. W potrzebie wzywa pomocy Boga, w nieszczęściu obwinia Boga a nawet mu grozi. Moc boskości widzi wieśniak w celowym i przyczynowym urządzeniu świata, nie ma nic przypadkowego, nie istnieje dowolność, związek między przyczyną a skutkiem jest zawsze widoczny. Wskazuje to na fakt, jak bardzo religijne wierzenia wieśniaka wiążą się z zewnątrznością zjawisk¹). Wszystko jest cudem, cud odgrywa

¹) „Da murmelte das fließende Wasser von alten Tagen, da rannte der Wald wundersame Geschichten von einem fernen, jenseitigen Leben, da keimte, wuchs und reifte die Frucht unter dem Auge des Säenden heran, da wechselten Sonnenschein und Regen, Wärme und Kälte, Tag und Nacht und aus all diesen stets und

istotną rolę, nic nie jest samo przez się zrozumiałe. Powiedzenie — Bóg jest duchem, jest dla wieśniaka niezrozumiałe, istoty pojęcia nie ujmuje. („Was für mich das Höchste sein soll, darf ich nicht verstehen“. L'Houet, str. 192). Boga pojmuje wieśniak w duchu starego testamentu, to dobry staryszek, który w nieograniczonej swej Mocy i Potędze trwa niezmiennie ponad tym wszystkim, co przemijające. Zrozumienia dla miłosierdzia i przebaczenia wieśniakowi brak, nie odczuwa także konieczności łaski. Chrystianizm nie odpowiada naturze, usposobieniu wieśniaka. Odwet, faryzeizm — oto cechy jego natury. To też nic dziwnego, że wczuć się w ducha miłości i przebaczenia nie umie. Lgnie wieśniak więcej do formy niż do treści wiary²).

Na przeżyciach religijnych dziecka wyciska swe piętno otoczenie. Zarodkiem religii u dziecka będzie egocentrycznie się wyładowująca bojaźń i motywy szczęścia. Motywy te prowadzą do granic religii. Przeżyciom brak różnicowania właściwego, przynosi je dopiero z sobą wiek dojrzewania, ale mimo wszystko jest już spojrzenie w dal, wgląd w nieskończoność. Otoczenie, natura, krajobraz, jak widzieliśmy, oddziałują silnie na człowieka, kształtują świat jego przeżyć religijnych, określają jego stosunek do Bóstwa. U dziecka wiejskiego dodać trzeba do tego jeszcze jeden rys: wszystko, co obce, co dalekie ma w sobie coś z cudowności, nadzwyczajności.

Obecnie wieś przechodzi kryzys religijny. Więcej zaufa-

stetig sich aufdrängenden Betrachtungen wuchs jene tiefe, religiöse Demut heraus, die den Landmann begleitete von der Wiege bis zur Bahre" (Mielke: „Das deutsche Dorf“, str. 112).

²) „In dem Kirchlichen liegt ein, wenn auch einfaches Verstehen des Göttlichen. So wird das im Kirchlichen teilweise erstarrte Religiöse zum Rückgrat der Wertwelt des ländlichen Lebens“ (Boide i Fuchs, str. 46).

nia we własne siły, więcej pewności — oto co cechuje obecnie wieśniaka. Poznał lepiej naturę; w niektóre rzeczy cudowne dla niego dawniej, przestał obecnie już wierzyć. Liczne sekty wtargnęły również dzisiaj na wieś — to wszystko jest oznaką, że to, co było dawniej, obecnie już nie wystarcza. Forma bez istotnego ducha jest martwa, więc o ile wieś ma wyjść zwycięsko z owego wewnętrznego rozłamu, musi przede wszystkim rozwinąć się i pogłębić wieśniacza dusza.

L'Houet uważa, że wieśniak posiada do dziś dnia jeszcze najzdrowszą religię, jest najreligijniejszym człowiekiem Niemiec. Nie ironizuje on rzeczy boskich, religia jest dla niego świętością. Bóg jest aksjomatem, wzniesionym ponad wszelkie, mgliste tezy hipotez i dowodów. To zbliżałoby wieśniaka do wieku młodzieńczego. Wieśniactwo reprezentowałoby najmłodszą, najzdrowszą, nieprzeżartą sceptycyzmem niewiarą warstwę w naszej kulturze, powiada L'Houet. To, co jest obecnie cechą naszej osławionej kultury to to, że pracuje ona bez Boga, bez religii, że w tej wspaniałej koronie, jaka ją zdobi brak najszlachetniejszego kamienia, brak religii. A ratunek jeden — młode warstwy ludu zachować młodymi.

Moralność wieśniaka jest konserwatywna. Życie moralne jego ujawnia się w zwyczaju, tradycji. Moralność zaś ściśle związana jest z religią, to też, gdy religia upada — upada i moralność. Dla dziecka wiejskiego środowisko odgrywa rolę decydującą, gdy chodzi o jego świat wartości. Autorytatywna moralność otoczenia bierze górę, nie brak jednak konfliktów, gdy wymagania stoją w sprzeczności z własnymi popędami. Najzupełniej wystarcza, że rodzice określą coś jako dobre, albo nauczyciel czegoś takiego zażąda. Gdy mówimy o świecie przeżyć moralnych dziecka, to ujawnia się tutaj ścisła łączność z rodziną, rodziny z gromadą.

Rola opinii publicznej w wyobrażeniach moralnych jest wielka, a opinia ta twarda jest i nieubłagana, gdy chodzi o pojęcia moralne.

A jeszcze słów parę o kulturze wiejskiej. Praca, zależność od natury, wspólnota, odgródzenie się od wpływów — oto rysy charakterystyczne życia wiejskiego. Na tym podłożu należy rozumieć kulturę wiejską. Gospodarstwo, religia, obyczaj — oto istotne składniki kultury. Wieś miała stosunkowo mało styczności z pozostałą kulturą ludową, a to miało niesłychane znaczenie w rozwoju jej kultury. Zamknięcie, zasklepienie się w sobie byłoby wyjaśnieniem niektórych właściwości tej kultury (zabarwienie lokalne). Kultura wiejska nie jest bynajmniej jednolitym i jednoznacznym zjawiskiem, ale złożona jest z różnorodnych elementów. Właściwa kultura wiejska powstała w związku ścisłym z pracą wieśniaka.

Wychowanie pozwala człowiekowi wrastać w kulturę w potrójnym znaczeniu: 1) wprowadza w formy i wartości kultury obiektywnej, 2) pozwala brać udział w procesie kulturalnym, 3) rozbudza i rozwija drzemiące w nim zarodki i nadaje jego istocie określoną formę. Im więcej rozwinięta, zróżniczkowana i bogatsza jest kultura, tym trudniej wróć w nią człowiekowi. Pod tym względem życie wiejskie z swoją prostotą i odrębnością jest pomyslną prognozą dla dorastającej młodzieży. Życie kształtuje się w ścisłym i stałym obcowaniu z naturą, w związku z rodziną i gminą całą. Forma życia jest jednak jednostronna, horyzont wartości ciasny, odczucie potrzeby powiększania wartości małe. Życie wieśniaka związane z tradycją, skrzepłe w swych formach tamuje rozwój nie tylko zewnętrzny, ale i wewnętrzny. Praca więc wychowawcza polegać winna na rozszerzaniu horyzontów wieśniaka, który wyjść musi poza ciasne ramy i zrozumieć

łącność swojej kultury z kulturą ludową, trzeba, by wieśniak poczuł się członkiem całości¹⁾).

Nie miałyby sensu odseparowywanie wsi od wpływów miasta, bo to byłoby bezcelowe, musimy raczej wychować wieśniaka do życia świadomego. Wieśniak powinien dojść do zrozumienia właściwości, odrębności, piękna oraz braków swej kultury. Wychowanie nie powinno bynajmniej wykozerzeniać prostoty, która cechuje wieśniaka, ale ma wykazać braki jego kultury i szkody stąd płynące. Trzeba otrząsnąć wieśniaka z ociężałości, do jakiej doprowadziła go równomierność rytmu życiowego, trzeba bierność zamienić w aktywność, rozbudzić trzeba jego siły, by stał się świadomy swej mocy i samodzielności.

~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH
Nr. _____~~

¹⁾ „Alle erzicherische Arbeit darf nun den Anstoß geben zur Mobilisierung, Verlebendigung und Aktivierung der dörflichen Kräfte; soll nur Hilfe leisten zur Gestaltung und Formung des Lebens“ (Dietz, str. 102).

BIBLIOGRAFIA.

1. B u s e m a n n A d o l f: Pädagogische Milieukunde I. Einführung in die allgemeine Milieukunde und in die pädagogische Milieutypologie. — Halle. 1927.
2. B o d e P a u l D r. und F u c h s H a n s D r.: Psychologie des Landkindes (auf geisteswissenschaftlicher Grundlage). II. Aufl. Halle a. d. S. 1928.
3. B o d e E m i l: Reifende Landjugend. Ein Beitrag zur Psychologie des Jugendalters. Osterwieck. 1929.
4. B r o d a und D e u t s c h: Das moderne Proletariat. Eine sozialpsychologische Studie. — Berlin. 1910.
5. D i e t z J o h a n n F r i e d r i c h: Das Dorf als Erziehungsgemeinde. II. Aufl. — Weimar. 1931.
6. G ü t t e n b e r g e r H. D r.: Das Landkind nach Umwelt und Eigenart. — Wien. 1925.
7. H e l l p a c h W i l l y: Geopsychische Erscheinungen; 3. Aufl. (Wetter und Klima, Boden und Landschaft in ihrem Einfluss auf das Seelenleben). — Leipzig. 1923.
8. H e t z e r H i l d e g a r d D r.: Kindheit und Armut. Leipzig. 1929.
9. L' H o u e t: Zur Psychologie des Bauerntums. II. Aufl. Tübingen. Mohr.

10. Popp Walter Dr.: Das pädagogische Millieu. (Studien zum Millieubegriff und einer Millieupädagogik). — Langensalze. 1928.
 11. Sassenhagen R.: Über geistige Leistungen des Landkinds und des Stadtkinds. — Leipzig. 1926.
 12. Springenschmidt K.: Das Bauernkind. — München—Oldenbourg. 1925.
-

1. Kuchta J. Dr: Psychologia dziecka wiejskiego a praca szkolna. II. wyd. — Warszawa. 1933.
 2. — Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna. III. wyd. — Warszawa. 1933. (Książka ta stanowi dobry wstęp do poprzedniej).
 3. Mysłakowski Dr Z. Prof. U. J.: Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze. — Lwów. 1931.
 4. Librachowa M. Dr (pod red.): Dziecko wsi polskiej. Warszawa. 1934.
 5. Podkulska H. Dr: Środowisko w świetle najnowszych badań. — Lwów. 1936.
 6. — Środowisko rodzinne. — Lwów. 1937.
 7. — Środowisko wielkomiejskie. — Lwów 1937.
 8. — Środowisko wiejskie. — Lwów. 1937.
 9. Szelejewski Jan: Dziecko wiejskie. — Poznań. 1934.
 10. Maria Grzywak Kaczyńska Jadwiga Michałowska, Zofia Narutowicz, Krasowska, Helena Walawska: Właściwości psychiczne dzieci wiejskich. „Oświata i wychowanie“ — Warszawa. 1936. (Zeszyt 3. marzec).
-

2005-01-05

11.05.1999

2009-09-02

2013-09-10

2011-06-13



K18061

KSIĘGARNIA R. SCHWABER
BATOROWA

posiada na składzie wszystkie tomiki

LWOWSKIEJ BIBLIOTECZKI PEDAGOGICZNEJ

- | | | |
|--------|---|----------|
| 1. | Dr Jan Kuchta: „Typologia nauczyciela“ | 0.90 zł. |
| 2. | Dr P. Z. Dąbrowski: „Dziecko leniwe“ | 1.— zł. |
| 3. | Dr J. B. Konstantynowicz: „Wychowanie estetyczne w nowoczesnej szkole“. Cz. I. Teoretyczna | 1.30 zł. |
| 4. | Dr J. B. Konstantynowicz: „Wychowanie estetyczne w nowoczesnej szkole“. Cz. II. Praktyczna | 1.30 zł. |
| 5. | Dr H. Podkulska: „Środowisko w świetle badań współczesnej pedagogiki“ | 1.30 zł. |
| 6. | Dr L. Blaustein: „Karność w nowoczesnym wychowaniu“ | 1.30 zł. |
| 7. | Dr J. Kuchta: „Dziecko włóczęga“ | 1.30 zł. |
| 8. | Dr. J. Kuchta: „Psychologiczne i wychowawcze podstawy nowych programów“ | 1.30 zł. |
| 9. | L. Siemińska: „Główne kierunki współczesnej pedagogiki“. — Pedagogika katolicka | 1.50 zł. |
| 10. | Dr Jan Kuchta: „Dzieci trudne do wychowania“ (I. Uczeń zuchwały) | 1.50 zł. |
| 11. | Dr H. Podkulska: „Środowisko wielkomiejskie“ | 1.30 zł. |
| 12. | Dr. E. Croner: „Pedagogika humanistyczna“. (E. Spranger) | 1.50 zł. |
| 13—14. | Dr J. Krystanowski: „Metoda szkiców i zagadnień“ | 1.95 zł. |
| 15. | Dr L. Blaustein: „Lenistwo u dzieci i młodzieży“ | 1.50 zł. |
| 16. | Dr H. Podkulska: „Środowisko rodzinne“ | 0.90 zł. |
| 17. | Dr A. Kulczycki: „Charakterologia“ F. Fünkla | 1.50 zł. |
| 18. | Dr. J. Kuchta: „Dzieci trudne do wychowania w świetle badań psychologii głębi“ | w druku |
| 19. | Dr A. Kulczycki: „Uczeń kłamca“ | 1.50 zł. |
| 20. | Prof. Stef. Maninowska: „Współpraca szkoły z domem“ | 1.75 zł. |
| 21. | St. Łotocka: „Plan Pracy Wychowawczej dla kl. I—VII szkół powszechnych“. (II. wyd. rozszerzone) | 0.80 zł. |
| 22. | St. Łotocka: „Jak się przygotować do egzaminu praktycznego na nauczyciela szkół powszechnych? | 1.50 zł. |
| 23. | St. Łotocka: „Statut Szkół Powszechnych“ | 0.95 zł. |
| 24. | Dr J. Szmydt: Prof. Dr Piotr Bovet | 1.50 zł. |
| 25. | Dr Z. Liskowicz: „Środowisko domowe“ | 1.30 zł. |
| 26. | Dr A. Kulczycki: „Pedagogika wolnego czasu ucznia“ | 1.50 zł. |
| 27. | L. Łotocki: „Dziecko sierota“ | 1.00 zł. |
| 28. | Dr. A. Kulczycki: „Typy egocentryczne“ | 1.50 zł. |
| 29. | Dr H. Podkulska: „Środowisko wiejskie“ | 1.00 zł. |
| 30. | E. Croner: „Nowoczesne wychowanie dziewcząt“ | 1.80 zł. |

LWOW. BIBLIOTECZKA PRZEKŁADÓW DZIEŁ PSYCHOLOGICZNYCH

- | | | |
|----|--|----------|
| 1. | L. S. Wygotcki: Nowe kierunki psychologii. I. „Psychologia strukturalna“ | 1.50 zł. |
| 2. | M. Szirwindt: Nowe kierunki psychologii. II. „Behawioryzm“ | 1.30 zł. |
| 3. | F. Künkel: „Psychologia indywidualna“ | w druku |
| 4. | M. Wertheimer: „Psychologia postaci“ | w druku |